

SPRAWOZDANIA – RECENZJE – DYSKUSJE

NOWA MONOGRAFIA Z DZIEDZINY TRANSCENDENTALIÓW

Jan Kielbasa, *Transcendentalny i nietranscendentalny sens jedności w myśli XIII wieku na tle filozoficznej tradycji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.

Książka *Transcendentalny i nietranscendentalny sens jedności w myśli XIII wieku na tle filozoficznej tradycji*, jest monografią o dużej wnikliwości, ale niezbyt obszernych rozmiarów. Autor postanowił podjąć ważne zagadnienie należące do samego rdzenia refleksji metafizycznej podejmowanej w złotym okresie filozofii średniowiecznej, w stuleciu klasycznych systemów metafizycznych – w XIII wieku. Wybór tej tematyki zasługuje na najwyższe uznanie, gdyż studia nad problematyką transcendentaliów w historii filozofii są bardzo potrzebne, a zarazem dość trudne.

Do owocnych badań nad metafizyką XIII wieku potrzebny jest doskonały warsztat naukowy, świetna znajomość języka łacińskiego i tradycji filozoficznej, od jej początków w myśli starożytnej Grecji przez wielkie systemy Platona i Arystotelesa, aż do dziedzictwa komentatorów chrześcijańskich, arabskich i żydowskich. Wszystkie te elementy ukonstytuowały „filozofię pierwszą” w XIII stuleciu w jej bogatym dziedzictwie i są one bardzo dobrze znane Autorowi. Przeprowadzone badania źródłowe zostały obszernie zrelacjonowane na kartach rozprawy w postaci cytatów z krytycznych wydań pism filozoficznych. Zagadnienie transcendentaliów, należące do najbardziej spekulatywnych działów metafizyki, jest poważnym wyzwaniem dla historyka filozofii. Teksty źródłowe poświęcone tej tematyce (z XIII wieku) są rozproszone w ogromnych, łacińskojęzycznych rozprawach filozofów scholastycznych, pisane były trudnym, technicznym językiem, a historycy filozofii poświęcają im raczej niewiele miejsca. Autor zebrał te materiały i poddał je kompetentnej analizie.

Omawiana tu monografia dzieli się na wstęp, jedenaście rozdziałów (pierwszy dotyczy antycypacji badanej problematyki, czyli inspiracji dla myśli średniowiecznej XIII stulecia: od Platona do myślicieli żydowskich i arabskich), zakończenie i bibliografię. Dodatkowo są indeksy: osobowy i rzeczowy. Główny zrąb pracy historycznej Jana Kielbasy to dziesięć rozdziałów poświęconych poszczególnym myślicielom z epoki. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na pewne ważne aspekty warsztatu naukowego historyka filozofii, zastosowanego na kartach książki. Wydawca użył w druku raczej małej czcionki, co sprawiło, że rozprawa jest dość niewielkich rozmiarów, pomimo obszernych rozważań Autora. Trzeba jednak podkreślić pewną pobieżność niektórych aspektów przeprowadzonej analizy: wstęp zajmuje tylko cztery strony (s. 7–10), zakończenie zaś – dwie strony druku (s. 139–140). Bibliografia dołączona do rozprawy

również jest dość krótka i w większej części zawiera źródła wykorzystane w badaniach. Podkreślając wysoką wartość analiz podejmowanych przez Autora w całej książce chce dodać, że we wstępie brak rozważań dotyczących stanu badań: Autor nie omawia istniejących opracowań problematyki transcendentaliów w mediewistyce polskiej i obcej. Tymczasem w tej dyscyplinie naukowej od dawna jest regułą, aby drobiazgowo przedstawiać istniejące książki i artykuły, wskazywać na ich wartości, obnażać braki i uzasadniać w ten sposób konieczność dalszych badań. Autor przytacza w swej bibliografii (s. 144–145) szereg (około 35) opracowań podejmujących problemy metafizyczne, ale nie omawia we wstępie ich wartości i znaczenia dla swoich badań. Jan Kielbasa nie cytuje ich zgoła podczas rekonstrukcji poglądów poszczególnych filozofów. Cytaty są wyłącznie źródłowe. Refleksja nad poglądami uczonych XIII wieku przeprowadzona jest wnikliwie, solidnie i źródłowo – co należy podkreślić – ale bez odniesienia do istniejących prac mediewistycznych. Wśród setek łacińskich cytatów nie pojawiają się autorzy współcześni. Okazuje się zatem, że Autor chciał podjąć własny namysł nad dorobkiem filozofów scholastycznych, być może kierowany przez różne prace znanych sobie mediewistów, ale nie wskazuje, jak jego stanowiska interpretacyjne sytuują się na tle ogromnego przeciwieństwa dorobku nauki historycznej.

Poszczególne rozdziały nie zawierają rekapitulacji przeprowadzonych na ich kartach badań. Podobnie w zakończeniu – brak tam całościowego zestawienia wszystkich zbadanych teorii, które pozwoliłoby syntetycznie, w skrócie, pokazać podobieństwa i różnice pomiędzy scholastykami wywodzącymi się z różnych tradycji i szkół. Należało zatem zebrać cechy charakterystyczne różnych modeli jedności bytowej. Dwustronnicowe zaledwie zakończenie tak poważnych badań, które zostały przeprowadzone solidnie i źródłowo (choć bez odniesień do literatury mediewistycznej), to poważny mankament warsztatowy.

Solidność Jana Kielbasy nie podlega dyskusji. Rodzi się zatem pytanie o przyczynę tej jednostronności w metodologii jego badań mediewistycznych. Wydaje mi się, że można wskazać na dwie przyczyny tego stanu rzeczy: po pierwsze może to być pragnienie filozoficznego, mądrościowego, spotkania z żywym, przemawiającym przez źródła historyczne, autorem scholastycznym, którego refleksja jest trudna, inspirująca, dojrzała, wielostronna, a zatem godna uwagi. Po drugie zaś, sądzę, że Autor monografii przygotowywał ją zbyt pośpiesznie – poświęciwszy wiele czasu na wnikliwe studia nad niuansami różnych postaci jedności ujętych w myśli różnych spekulatywnych pisarzy średniowiecznych nie pozostawił sobie już czasu na obszerny aparat cytatów i przypisów z prac różnych historyków filozofii. Należałoby tu jednak iść za wzorem takich badaczy, jak chociażby mistrz polskiej mediewistyki, Stefan Swieżawski, który np. w swym pomnikowym dziele o historii filozofii XV wieku (osiem tomów, wliczając etykę i eklezjologię) niezwykle obszernie cytuje tysiące opracowań różnych historyków, konfrontuje ich opinie, uzupełnia interpretacje, polemizuje.

Sformułowany zarzut nie podważa wysokiej wartości studium Jana Kielbasy, który wnikliwie zrekonstruował i ukazał różne wątki XIII wiecznej refleksji nad jednością w bytach i myśli, rozważając szereg zagadnień metafizyki i epistemologii średniowiecznej. Tematyka ta należy do najtrudniejszych problemów w historii filozofii. Wielość autorów i stanowisk, złożoność samej problematyki, spekulatywny charakter rozważań – wszystko to sprawia, że do adekwatnej analizy niezbędne są najwyższe kompetencje naukowe. Autor umiejętności te posiada i cały czas z nich korzysta. Jego wnikliwość filozoficzna, znajomość różnych tradycji ontologicznych, bogaty i precyzyjny

język – wszystko to zasługuje na bardzo wysoką ocenę. Problematyka transcendentaliów leży na antypodach codziennego doświadczenia zmysłowego. Badania nad pojęciami, których treść zamienna jest z pojęciem bytu jako takiego, a także poszukiwanie innych, nietranscendentalnych sensów jedności, to radykalne oddalenie się od zmysłów w świat czystej refleksji nad bytem, jednością, liczbą, partycypacją, jednostkowieniem, prawdą, a często nawet nad dobrem i pięknem. To sens prawdziwej „filozofii pierwszej” – refleksji spekulatywnej nad najgłębszą tkanką rzeczywistości. To czysta praca intelektu. Kontemplacja prawdy. Książka Jana Kielbasy jest wartościowym przewodnikiem po tych wyżynach refleksji, a dotycząc epoki bujnego rozwoju tej tematyki, zapewnia kontakt z tym, co najcenniejsze w filozofii XIII stulecia. Autor ma odwagę uzasadniać celowość swych badań, wskazując na nieprzemijające znaczenie refleksji uczonych średniowiecznych wbrew dzisiejszym, potocznym wyobrażeniom, które wywodzą się z jednostronnej, oświeceniowej filozofii dziejów, deprecjonującej to, co minione.

Przyglądając się bliżej konkretnym zagadnieniom zawartym na kartach rozprawy możemy wskazać, na jakich wątkach skoncentrowała się analiza. Monografia jest obszerną panoramą myśli europejskiej w aspekcie jedności. Autor wskazuje, że u Platona „jedność jest rozumiana jako osobna idea, ale też jako formalna właściwość każdej idei” (s. 12). Arystoteles przeniósł zainteresowania filozofii na świat realny i ukuł definicję, w myśl której „byt i jedno są w istocie tym samym, stanowią jedną naturę, choć różnią się pojęciowo” (s. 15). W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że pomiędzy stanowiskami Platona i Arystotelesa rozgrywa się cała późniejsza historia klasycznej metafizyki. Autor słusznie podejmuje też wątek jedności numerycznej (kategorialnej), gdy wskazuje, że „wielki wpływ na średniowieczne myślenie o jedności, zwłaszcza zaś na odróżnianie jedności transcendentalnej i nietranscendentalnej, miała [...] teza, że to, co jest czymś jednym, jest zasadą liczenia” (s. 16). W neoplatonizmie Jedno staje się Absolutem, zyskuje pozycję „najwyższej hipostazy czy też subsystemacji” (s. 19). W myśli Proklosa u schyłku V wieku „dobro jest zjednoczeniem, zjednoczenie – dobrocią, dobro – jednym, a jedno – pierwotnie Dobrem” (s. 23). Dla późniejszej myśli europejskiej duże znaczenie miała także refleksja Pseudo-Dionizego Areopagity, który pisał, że „jeden jest Bóg, a Jego jedność jest jednością nad jednościami, jednością nadsubstancjalną, więcej niż jednością, nie-jednością w zwykłym sensie” (s. 23). Z kolei wedle św. Augustyna „świat jako całość jest [...] porządkiem ufundowanym na jedności, a wszystkie elementy tego porządku [...] – same urzeczywistniają jedność na właściwy sobie sposób [...] jedność jest wartością” (s. 28–29). Według Boecjusza byt i jedność są zamienne (s. 30).

Właściwe badania nad dziejami *transcendentale* „jedność” rozpoczynają się od rekonstrukcji stanowiska Filipa Kanclerza, uczonego z Paryża, autora *Summa de bono*. Mając w pamięci znaczenie polemik toczonych wówczas pomiędzy zwolennikami ujęć bardziej platońskich i bardziej arystotelesowskich, Autor rozważa następnie poglądy zawarte w tekście *Summy fratris Alexandri* (dziedzictwo franciszkańskie w duchu augustyńskim). Później (rozdział IV) omawiane są poglądy św. Alberta Wielkiego, mistrza św. Tomasza, który uczynił wiele dla recepcji arystotelizmu w Europie („jedno orzeka to, co jest nierozdzielone w sobie, a zarazem oddzielone od czegoś innego”, s. 57). Nietranscendentalne znaczenie jedności dla św. Alberta to jedność jako zasada i zapoczątkowanie wielości (s. 59).

Sporo miejsca zajmuje, słusznie, metafizyka św. Tomasza z Akwinu, klasycznego mistrza scholastyki uprawianej w duchu chrześcijańskiego arystotelizmu. Zastanawia-

jące jest dla mnie natomiast ciągle odmawianie tytułu „święty”, wszystkim omawianym autorom, którzy pojawiają się na kartach recenzowanej tu książki (za wyjątkiem św. Bonawentury na s. 124). Moim zdaniem tytuł ten stał się dla nich niejako częścią imienia, wyznacznikiem rangi osiągniętej również w filozofii chrześcijańskiej i powinni im towarzyszyć podczas badań prowadzonych przez historyków filozofii.

Rozważania nad poglądami Akwinaty koncentrują się nad jego wyjątkowym wpływem na tradycję pojmowania transcendentaliów. Klasyczne znaczenie ma tutaj jego traktat *De Veritate*: analiza pojęcia bytu oraz sposobów jego pomyślenia, z których dominikański uczyony „wyprowadził inne pojęcia transcendentalne” (s. 65). Badania Jana Kielbasy są przeprowadzone fachowo i jasno, chociaż niekiedy zdarzają się zbyt techniczne fragmenty, bo np. gdy czytamy, że „każda substancja, także substancja oddzielona, jest czymś numerycznie jednym...” (s. 74), to należałoby dodać, że w języku scholastycznym *substantia separata* to anioł, byt osobowy oddzielony od materii i świata fizycznego. Kwestie te są znane mediewistom, ale niekoniecznie np. adherentom filozofii analitycznej, a oni zapewne też chętnie będą czytać rozważania nad językowymi aspektami filozofii średniowiecznej.

Ważnym i potrzebnym fragmentem rozprawy jest rozdział poświęcony Sigerowi z Brabantu (rozdział VI), z racji na znaczenie radykalnego arystotelizmu (zwanego też awerroizmem łacińskim) dla myśli scholastycznej. Siger podkreśla „konwertybilność jedności i bytu i podtrzymuje tradycyjną tezę, że znaczeniem i istotną treścią jedności jest niepodzielenie” (s. 81). Książka zawiera także rozdziały poświęcone poglądom Henryka z Gandawy („wielość jest uprzednia wobec jedności”, s. 100), Idziego Rzymianina (ciekawy wątek o najślabszym typie jedności – na mocy analogii, s. 106), a także Godfryda z Fontaines („za jednostkowienie bytu odpowiada zasadniczo ilość”, s. 116), w końcu zaś św. Bonawentury („jedność, prawda i dobro to [...] przede wszystkim [...] atrybuty Boga”, s. 123) oraz Piotra Olivi, radykalnego franciszkanina z drugiej połowy XIII wieku („jedno dodaje coś rzeczowego do bytu”, s. 134).

Ta krótka charakterystyka niektórych nurtów rozważań autorów średniowiecznych nad problematyką jedności, ukazanych w omawianej tu książce, wystarczająco ukazuje bogactwo ich myśli, głębię refleksji, dojrzałość intelektualną, wielość stanowisk, umiejętność prowadzenia błyskotliwych dyskusji na kartach naukowych dzieł. Kwestie te zostały przekonywająco zrekonstruowane przez Jana Kielbasę, który, śledząc ich rozważania, wskazuje na wszystkie niuanse pozytywnego i negatywnego rozumienia jedności, problemy jednostkowienia, orzekania, poznawania i wyrażania wiedzy w kategoriach naukowych. Dla pełniejszego obrazu warto byłoby jednak nieco szerzej zarysować biografie omawianych autorów, zwłaszcza tych mniej znanych. Dobór rozważanych autorów i ich dzieł wydaje się natomiast słuszny i uzasadniony, a prezentacja myśli XIII wieku – rzetelna. Omawianą tu książkę można polecić wszystkim spekulatywnym umysłom, pragnącym czerpać z bogatego dziedzictwa myśli średniowiecznej.

MARCIN KARAS
(Kraków)